GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 165.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

CZWARTEK DNIA 21 LIPCA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina		Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosfi	UWAGI.
		27 6. 575	†15. 4	† 9,9	Połud: za. średni	Pochmurno	
20.	12	,, 6 462	†20 5	†11,2	zachodni słaby	,, ,,	
	3	,, 6 246	†21. 7	†11.9	połud: ws. sł. by	,, ,,	
	0	,, 6. 336	†15 6	† 9,9		pogoda z chmurz	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — Dzisieyszą pocztą nadeszła tu z Bruxelli urzędowa wiadomość, że kongres belgiyski po kilkodniowych sporach nakoniec dnia 9 lipca przyiął warunki, pod ktoremi xiążę *Sasko-Koburgski* oświadczył przyiąc koronę belgiyską. Tegoż dnia wybrał deputacyą, ktora dnia 10 udała się do Londynu, dla uwiadomienia xięcia o tem postanowieniu i zaproszenia go na tron. Wzmiankowane wyżey warunki są następuiącey osnowy:

Konferencya ożywiona życzeniem usunięcia trudności przeszkadzaiących ieszcze załatwieniu sprawy belgiyskiey, sądziła, że następuiące warunki, ktoreby stanowiły układy przedwstępne traktatu pokoiu, mogłyby doprowadzić do tego celu. Postanowiła więc przedstawić takowe obudwom stronom. Art. 1) Granice Hollandyi obeymuią wszystkie ziemie, place, miasta i wsie, ktore w roku 1790 należały do byłey rzeczypospolitey ziednoczonych prowincyy niderlandzkich. Art. 2) Belgia utworzona będzie z reszty ziemi, ktore w traktatach z roku 1815 nazwano krolestwem Niderlandów. Art. 3) Pięć mocarstw przyłożyły się do tego, aby *status quo* w xięztwie Luxemburgskiém był utrzymany podczas oddzielnych układów, ktore monarcha Belgii ma rozpocząć z krolem Niderlandow i seymem związku niemieckiego, względem rzeczonego xięztwa; układów zupełnie oddzielnych od pytania względem granic między Belgią i Hollandyą. Rozumie się, iż warownia Luxemburg pozostanie w wolnych związkach z Niemcami. Art. 4) Jeżeli się okaże, że ziednoczone prowincye niderlandzkie nie wykonywały w roku 1790 wyłącznego zwierzchnictwa nad Mastrychtem, natenczas obiedwie strony obmyślą stósowne środki do porozumienia się w tym względzie. Art. 5) Ponieważby wynikło z zasad przyiętych w art. 1 i 2, iżby Belgia i Hollandya w granicach swych wzaiemnie posiadały ziemię strony przeciwnéy, więc Belgia i Hollandya zgodnym sposobem uskutecznią ich wymienę, odpowiednią obustronnym życzeniom. Art. 6) Wzaiemne ustąpienie z obwodow, miast i placow, uskutecznione będzie niezawiśle od układów tyg-

gaiących się do téy wymiany. Art. 7) Zgodzono się na to, że postanowienia art. 108, 117 aktu jeneralnego kongressu Wiedeńskiego względem wolnéy żeglugi na rzekach spławnych, ma także bydź zastósowane do rzek płynących w granicach Belgii i Hollandyi. Wykonanie tego postanowienia uskutecznione będzie w iak naykrótszym czasie. Udział Belgii przy żegludze po Renie przez wody płynące między rzeką tą a Skaldą, będzie przedmiotem oddzielnych układow między interessowanemi stronami, w których pięć mocarstw będą pośrednikami. Używanie kanałów z Gandawy do Terneuse i z Zuyt Willemswaart, wybudowanych w czasie istnienia królestwa niderlandzkiego, będzie wspólne dla mieszkańców obudwóch kraiów. Ułożony będzie w tym przedmiocie regulamin. Odpływ wód Flandryi urządzony będzie naystósownieyszym sposobem dla zapobieżenia powodziom. Art. 8) Dla wykonania artykułów powyższych 1 i 2, kommissarze graniczni Belgii i Hollandyi udadzą się w naykrótszym czasie do Mastrychtu, w celu przystąpienia do demarkacyi granic, maiących oddzielać Belgią od Hollandyi, stósownie do zasad art. 1 i 2. Ciż sami kommissarze zaymować się będą wymianami uskutecznionemi przez właściwe władze w myśl art. 5go. Art. 9) Belgia stanowić będzie w granicach określonych w ninieyszych układach przedwstępnych, państwo ciągle neutralne. Pięć mocarstw nie mieszaiąc się do wewnętrznéy administracyi Belgii, zaręczaią iéy tak wspomnioną neutralność, iako też całość i nietykalność granic oznaczonych tym artykułem. Art. 10) Jako słuszną wzaiemność Belgia obowiązane będzie przestrzegać téy saméy neutralności względem wszelkich innych państw i nienaruszać ani ich wewnętrznéy, ani zewnętrznéy spokoyności, zachowuiąc zawsze prawo bronienia się przeciwko obcym napadom. Art. 11) Port Antwerpii stósownie do art. 15 traktatu Paryzkiego z dnia 30 maja 1814 r. i w przyszłości będzie tylko portem handlowym. Art. 12) Podział długu nastąpi w ten sposób, że na obadwa kraie spadnie cały ciężar długów, który pierwotnie przed ich połączeniem ciążył rozmaite części z których są złożone, i że długi wspólnie zaciągnione, według słusznego stosunku będą podzielone. Art. 13) Kommissarze obustronnie mianować się maiący, niezwłocznie się zgromadzą. Pierwszym przedmiotem ich narady będzie ustanowienie kwoty, iaką Belgia ma zapłacić tymczasowo, z zastrzeżeniem obliczenie udziału iéy przy procencie od długu wspomnionego w artykule przeszłym. Art. 14) Jeńcy woienni zostaną wymienieni wzaiemnie w ciągu 14 dni po przyięciu ninieyszych artykułów. Art. 15) Zaięcie dóbr znosi się w obudwóch kraiach. Art. 16) Żaden mieszkaniec miast, placów, lub obwodów wzaiemnie ustąpionych, nie będzie pociągany do odpowiedzialności lub niepokoiony za dawnieysze polityczne swoie postępowanie. Art. 17) Pięć mocarstw zastrzegaią sobie bydź pośrednikami, skoro o to będą wezwane przez interessowane strony. Art. 18) Skoro artykuły te wzaiemnie będą przyięte, zostaną zamienione w traktat stanowczy. — (Podpisano) *Esterhazy*, *Talleyrand*, *Palmerston*, *Bulow*, *Matuszewicz*. Za rzetelność kopii *Palmerston*.

Warszawa 18 *Lipca*. — Na onegdayszém posiedzeniu izb połączonych, poseł *Godebski* powołuiąc się na artykuł Kuryera francuzkiego, w którym wyrażono: że Anglia i Francya myślą o uznaniu niepodległości Polski w granicach traktatem Wiedeńskim określonych oraz na artykuły innych dziennikow, nie radzące Polakom spuszczać się na wypadki protokułów; żądał od ministra spraw zagranicznych ogłoszenia instrukcyi danych naszym ajentom zagranicą, w których spodziewał się znaleźdź przekonanie: że po ofiarach takie

cały naród Polski we wszystkich rozszarpanych częściach poniósł, nie poymuie tenże, inney niepodległości iak taką, przez którąby wszyscy Polacy w iedno złączyli się ciało. Głos swóy pełen ognia i wymowy zakończył mówca oświadczeniem, że reprezentanci Wołynia, Podola i Ukrainy, wprzód gotowi byli powtórzyć pamiętny czyn *Reytana*, niż podpisać akt, któryby oddaiąc ich pod dawne iarzmo despoty, przekleństwo i wzgardę następnych pokoleń za sobą pociągnął.

Senator Woiewoda *Ostrowski* popieraiąc wniosek powyższy, twierdził, że nie należy na chwilę zostawić wątpliwości przed Europą, że Polacy chcą niezmiennie przywrócenia całéy Polski do niepodległości, lub zamienienia się w ieden grób.

Poseł *Ledóchowski* wnosił nakoniec, ażeby cała izba wykrzyknęła, że żaden iéy członek nie zezwoli na ucięcie choćby naymnieyszego kawałka dawney Polski, że głos posła Łuckiego, za głos własny przyznaie i umieszczenie onegoż we wszystkich pismach polece.

Wniosek ten iednomyślnie przyięty został.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE OD WOYSKA.

Do Rządu Narodowego.— Mam zaszczyt podać do wiadomości Rządu Narodowego, nadesłany przez Jenerała brygady Ambrożego *Skarzyńskiego*, Naczelnemu Wodzowi rapport z dnia 15 b. m. podpułkownika *Kruszewskiego* Dowódzcy pułku 5 ułanów, następuiącey treści:

„Stósownie do rozkazu JW. Jenerała, udałem się w dniu wczorayszym z rana z Makowa do Róży, by attakować nieprzyiaciela we wsi Młynarze. Zacząwszy od wsi Pyrzanów ciągle spędzałem oddziały kozaków, które z różnych stron uchodziły. Około godziny 4 zbliżyłem się do tey wsi, i zastałem w niey dywizyon Dragonów pułku kaz ńskiego, który się mocno bronił. Nieprzyiaciel raził ogniem karabinowym nasze oddziały, które pędem postępowały, lecz za przybyciem onych rozbitym został; odwrót iego przeszedł w ogólną ucieczkę; wysłałem przeto za nim w pogoń dla zebrania niewolników; gęsty las ułatwił uciekaiącym schronienie. W tey potyczce zebraliśmy w niewolę Podpułkownika *Samranów* dowódzcę wspomnionego Dywizyonu, iednego Kapitana, i 120 dragonów, przytem 123 koni i znaczną liczbę uzbroienia. Nieprzyiaciel utracił 20 ludzi w zabitych, oraz 3ch Officerów i 34 żołnierzy rannych. Z naszey strony utraciliśmy tylko iednego ułana zabitego, kilku iest rannych, między któremi Podpor. *Turkull*.„

W Warszawie d. 17 Lipca 1831.

Szef Sztabu Głównego Jenerał Dywizyi
(podpisano) Tomasz *Łubieński*.

Jenerał *Rüdiger* przeszedł Wieprz i ze znaczną częścią sił swoich wkroczył w Podlaskie. Wiadomości od korpusu Jenerała *Chrzanowskiego* są w tem iednozgodne, iż wnosząc z obustronnych ruchów, co chwila trzeba się spodziewać ważnych wypadków.

Moskale przechodząc Płockie, tak cierpieli niedostatek żywności, że się żywili trawą i korzonkami. Choroby okropnie niszczą armią. Jazda zupełnie wycieńczone: żołnierz zdemoralizowany i naygorszego ducha. Teraz dopiero dotknąwszy się granicy pruskiéy maią wszystkiego podostatkiem: i wieść o ściśléy neutralności Prus, zupełnie się nie potwierdza.

Onegday installowano na ratuszu głównym, nowego prezydenta miasta Warszawy Jak: Łaszczyńskiego referendarza, w mieysce szanownego Sta. Węgrzeckiego, który z powodu słabości zdrowia, nie mógł dłużey tak mozolnego sprawować urzędu. Mówił przy tey uroczystości, minister spraw wewnętrznych, Stan. Węgrzecki, i prezes rady municypalney, Garbiński.

Jeden z pierwszych domów handlowych tuteyszey stolicy, odebrał list z Wiednia, za-

pewniaiący, że i Austrya nie iest daleką od połączenia się z Anglią i Francyą, przeciw Rossyi. Bądźcie spokoyni (są tam te słowa) pomoc wczas wam przyidzie; o broni i pieniądzach nie myślcie.

Wieśniakom z dóbr Opinogòrskich Moskale pozabierali bydło i konie; poszli uskarżać się do główney kwatery. Jakież było ich zadziwenie, kiedy uyrzeli tam, obok Paszkiewicza i właściciela Opinogòry, jenerała Wincentego Krasińskiego, który udawał jakąś skruchę. Przysięgał na wierność Polsce, wśród niebezpieczeństw 1go grudnia 1830, a teraz wrócił znowu do podłości, po dawnemu.

List z *Wiednia* z d. 9 Lipca r. b. donosi: ,,Bądźcie spokoyni o los Polski, odkąd Francya i Anglia wzięły to na siebie, pomoc spieszna w pieniądzach i broni dana iey będzie, nie potrzebne iuż będą składki. Nie można pisać wszystkiego, cobym wam mógł powiedzieć, ale bądźcie spokoyni o losy oyczyzny. W Litwie wkrótce będzie port zaięty, iest iuż nawet mowa o przywròceniu Polski, iaka była przed r. 1770. W nayg orszym razie Polska od wpływu Rossyi uwolnioną zostanie. Przeklęta *Cholera* iest wielką dla Rossyi pomocą, bo dla niey Anglia i Francya nie mogą teraz woyska na Litwę posyłać, ale broni i pieniędzy będzie dosyć. Pośpieszą i okręty, aby położyć koniec zgorszeniu popełnionemu przez rząd Pruski w *Gdańsku*, które miasto iest napełnione zapasami dla woyska Rossyyskiego. Mówiono tu o pobiciu *Gielguda* i złém powodzeniu Polakòw; mnie się zdaie, że i Rossyyskie woysko wielce musi bydź osłabione i że pomoc na czas ieszcze nadeydzie. Ale na przypadek nawet, gdyby stolica była zaięta, zawsze Anglia i Francya Polakom dałyby pomoc, choćby przyszło woynę Rossyi wypowiedzieć. "

— Umieszczamy następuiący wypis z listu iednéy z dam węgierskich, do znakomitey Polki: — "Niemaiąc tu iak tylko gazety kraiowe, z nayw iększą niecierpliwością wyglądamy doniesień listownych, aby się cieszyć powodzeniami wielkiego narodu XIX wieku. Siedmnaście komitetów węgierskich podało petycie, aby im było wolno działać podług natchnień ich serca i biedz, gdzie ich honor i szlachetny głos wolności woła. Ale mara mniemanéy nieinterwencyi i zimna polityka dotykaią niemocą każde działanie, studzą serca i zamiary szlachetne. Dzielni mężowie nasi wierni każdemu zaprzysiężonemu obowiązkowi, działać nie mogą dowolnie, bez pogwałcenia praw kraiowych, zaledwo jednak wzgląd ten zdolny jest pokonać niecierpliwie zwłoki massy, a poiedyńczo mężni synowie nasi spieszą się zaciągać w wasze szeregi, wkrótce naypięknieysza sprawa polic y w elu obrońców. Znaczne pieniężne składki, mianowicie z górnych Węgier doydą was w jednymże czasie. Woysko nasze iest w ruchu, ale nie wiem czy będzie działać. Gdzież bowiem znaleść dowódzcę? Szanowny nestor woiowników naszych nie chce przyiąć żadnéy komendy; powodów woiownika oznaczać, nie iest rzeczą kobiety! Podróż mężnego waszego Dwernickiego przez Węgry, była tryumfalnym pochodem. Za zbliżeniem jego wysyłały komitaty deputacye z powitaniem; wyprzęgano konie jego i ciągnięto powòz wśród okrzykow radości. Mòwią że po nad granicą znayduie się do 4,000 młodzieży naszéy zupełnie uzbroionéy i oczekniącéy na sposobność niesienia wam pomocy. Zbieraią się oni w małych oddziałach aby nie ściągać zbytnie uwagi. Duchowieństwo nasze z zapałem sprawę waszą popiera. Na ostatniem zgromadzeniu proboszcz jeden mówił z natchnieniem apostoła i wszystkie serca wam ziednał. "

DONIESIENIE.